

# Nocny SuperSam, Niespełnieni

Kawa stolik, szept, śpię  
Parę sekund czy to grzech  
Zawieszony w ciepłym dymie z papierosa  
I grający w tych spojrzeniach co z ukosa przecinają się

Centymetry powietrza  
Miedzy skóra a myślą  
Zawsze chciałam być lepsza  
Żeby mi to nie przyszło  
To co przyszło do głowy  
Nie powinno być mowy  
I niechący dotykam cię lekko

Nie powinienem  
Nie wolno  
Igrać zmysłą dowolną, swawolną  
Nadziwaną snem, którego nie będzie  
Po co dusza niesie wszędzie  
Jakby mogło być?

Za zakrętem jest piekło  
Za dotykiem niechącym  
Za zakrętem jest piekło  
Za dotykiem niechącym  
Trzeba wracać do świata  
Rzeczywistość jest jedna  
Jeszcze słowo, spojrzenie  
Nikt nie dotknie z nas sedna

Owijamy w bawełnę  
I przez chwilę jest pięknie  
Znów niechący dotykam  
Gdzie lekko  
Trzeba wracać do świata  
Rzeczywistość jest jedna  
Jeszcze słowo, spojrzenie  
Nikt nie dotknie z nas sedna  
/ Owijamy w bawełnę  
I przez chwilę jest pięknie  
Znów niechący dotykam  
Gdzie lekko